

Mroczne Historie Ziemi Przemyskiej: Wieczny Szept Przeszłości



Oprac.: P. Worosz

Ziemia Przemyska, niczym stary pergamin, zapisana jest dziejami wieków, pełnymi chwały i tragedii. Lecz pod warstwami historii, głęboko w jej ziemi, starych murach i ciemnych lasach, kryją się historie nienapisane, te, które szepcze wiatr, a starsi mieszkańcy przekazują z drżeniem. Oto opowieści o tym, co nadprzyrodzone, tajemnicze i mroczne, wyrwane z samego serca lokalnego folkloru.

Przeklęta Woda z Grobu w Kalwarii Pałacowskiej



W zakamarkach ziemi przemyskiej, tam gdzie wzgórza unoszą się ku niebu niczym zastale modlitwy, leży Kalwaria Pałacowska - miejsce święte, a zarazem skrywające ponurą tajemnicę. W jednej z samotnych kaplic, której mury ceglaste wydają się wchłaniać ciszę wieków, kryje się grobowiec. Nie jest to jednak zwykle miejsce wiecznego spoczynku. Ludowy szept, przekazywany z ust do ust przez pokolenia pielgrzymów i mieszkańców, opowiada o niewiernej księżniczce (choć jej tożsamość bywa różnie podawana, czasem jako kobieta szlacheckiego rodu, która dopuściła się zdrady, a czasem jako panna o twardym sercu, która sprzeciwiła się woli Bożej lub przekłęła sakrament). Jej przewiny były tak wielkie, że nawet po śmierci ziemia nie chciała jej przyjąć w pokoju. Grób, w którym ją pochowano, nieustannie wypełnia się wodą, symbolizując jej niekończące się cierpienie, wyrzuty sumienia lub, w innej wersji, oczyszczenie z grzechów. Mówią, że jeśli wsłuchasz się w plusk tej wody, usłyszysz ciche, stłumione łkanie, wieczną skargę, która nigdy nie znajdzie ukojenia. Niektórzy, odważni lub zdesperowani, zbierają tę wodę, wierząc w jej cudowną, choć ponurą moc - moc oczyszczającą, która rodzi się z wiecznej pokuty. Lecz dla wielu innych jest to po prostu przypomnienie, że nawet ziemia ma swoje granice cierpliwości, a niektóre grzechy są tak ciężkie, że ich echo prześladowuje grzesznika nawet poza grobem, w wiecznym, mokrym więzieniu.



